Nr. 9 Koźmin, sobota dnia 30 stycznia 1926 r. Rok 30

ORĘDOWNIK URZĘDOWY
POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Przedpłata: na miesiąc styczeń 1,00 zł. | Wychodzi w środy i soboty | Ogłoszenia: miejscowe mm. 1-łamowy 5 groszy, pozamiejscowe „ „ 6 „

Dział urzędowy

Nr. 28. W myśl art. XVI. i XXV. oraz kanonów 1183 i 1184 Kodeksu Prawa Kanonicznego, a odpowiednio do § 35 ustawy z dnia 20-go czerwca 1875 r. w połączeniu z reskryptem Ministerstwa Oświaty z dnia 28 listopada oświadczam mą zgodę na to, ażeby na podstawie dekretu J. E. X Kardynała Prymasa Polski, Arcybiskupa Gnieźnieńsko-Poznańskiego Dr. Dalbora z dnia 7 stycznia 1926 r. L. dz. 70/26 O. przestały istnieć z dniem 1 lutego 1926 r. na całym obszarze Województwa Poznańskiego wszystkie reprezentacje parafjalne.

Dotychczasowe dozory kościelne pozostają natomiast nadal aż do dalszego pod nazwą „Rady parafjalne".

Poznań, dnia 11 stycznia 1926 r.

Wojewoda (—) Bniński.

— L. dz. 827/26 —

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

Koźmin, dnia 27 stycznia 1926 r.

Starosta.

— L. dz. 628/26 9. —

Nr. 29. Na podstawie art. 1 i 2 Rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 20 lipca 1920 r. w przedmiocie ochrony granic (Dz U. R. P. Nr. 64 poz 426 z 1920 r.) zakazałem orzeczeniem z dnia 12 stycznia 1926 r. L. dz III. a. 2/26 obywatelowi polskiemu Janowi Gaszyńskiemu z Fitowa powiatu lubawskiego, urodzonemu dnia 28. X. 1898 r. w Dobyszewie pow. Szubin przebywania w 30 klm. pasie granicznym na przeciąg jednego roku i to od 1 lutego 1926 r. do 31 stycznia 1927 r.

P. P. Starostom pogranicznym polecam umieścić odnośne ogłoszenie w Orędowniku powiatowym dla miejscowych władz policyjnych, aby w zjawieniu się wyż wymienionego w 30 klm. pasie granicznym powiadomiły swego Starostę.

Za Wojewodę, (—) Dr. Mollin.

Nr. 30. **Do PP. Właścicieli lasów prywatnych.**

Ministerstwo Rolnictwa i Dòbr Państwowych zwróciło się do mnie z prośbą o zajęcie się ochroną zanikających już prawie roślin z rodzaju „Widlaków" a w szczególności „Widlaka goździstego" (Lycopodium clavatum).

Powodem zanikania widlaka jest głównie nieracjonalne jego użytkowanie. Widlak jest rośliną lekarską: w lecznictwie używane są jego zarodniki. Zamiast jednak ścinania tylko zarodnikonośnych pędów zbierający wyrywają całe rośliny, posiłkując się często grabiami.

Niemałe szkody wyrządza też masowo wyrywanie widlaka, przed świętami Wielkiej Nocy w celu przybierania nim, zgodnie ze zwyczajem, stołów wielkanocnych.

Dążąc do uratowania widlaka od ostatecznej zagłady, zarówno ze względów ochrony przyrody, jak i ekonomicznych, Ministerstwo uważa za konieczne roztoczyć opiekę nad tą rośliną i racjonalnem jej użytkowaniem.

Użytkowanie to podlegać może jedynie na obcinaniu pędów zarodnikonośnych w okresie dojrzewania zarodników (w sierpniu) z pozostawieniem jednak pewnej ich ilości dla rozmnażania widlaka.

Obcinanie pędów dla celów dekoracyjnych, przed Wielkanocą, należy możliwie ograniczyć.

W każdym jednak wypadku pędy obcinane być mogą jedynie nożycami, aby słabo umocowana w ziemi roślina nie podlegała uszkodzeniu lub wyrwaniu.

Proszę tedy uprzejmie PP. Właścicieli lasów prywatnych by zechcieli o powyższym zawiadomić i pouczyć podwładny personał leśny.

Wojewoda (—) Bniński.

Powyższe podaję do publicznej wiadowości.

Koźmin, dnia 28 stycznia 1926 r.

Starosta.

— L. dz. 644/26 4 II. —

Obwieszczenia innych władz.

Nr. 31. Po myśli ustawy łowieckiej podaję do publicznej wiadomości, że na terenie polowania Obszaru dworskiego Obra wyłożona zostanie w czasie od 1-go lutego do 28 lutego 1926 trucizna na szkodniki.

Powyższe podadzą pp. sołtysi gminni i dworscy do publicznej wiadomości.

Komisarz obwodowy: Dykczak.

Nr. 32. Następna konferencja pp. sołtysów gminnych i dworskich odbędzie się w poniedziałek, dnia 1-go lutego 26 o godz. 10-tej przedpołudniem, na sali p. Mrzkowiaka w Koźminie (Hotel pod Zamkiem).

Komisarz obwodowy: Dykczak.

Dział nieurzędowy

Rodacy!

Zachwiała się waluta polska,

bo budżet państwowy przerósł siły finansowe społeczeństwa,

bo żyliśmy nad stan w samorządach, w instytucjach państwowych, w produkcji przemysłowej i handlu,

bo importowaliśmy ponad miarę artykuły zbytku.

Zachwiała się waluta polska,

bo oparliśmy Bank Polski na niedostatecznym kapitale akcyjnym,

bo pieniądz w obiegu nie starczył dla obrotu i kredytu,

bo brak kredytu wywołał zastój w produkcji prze-

mysłowej i handlu, a powstrzymywał rozwój produkcji rolniczej.

Wybujałość żądań klasowych i partyjnych wśród nas samych odbijała się — jak żwierciedle — w działalności Izb Ustawodawczych. Źle sobą rządziliśmy, źle o nas radzono i źle nami rządzono.

Dopiero w obliczu bezpośredniej ruiny posłowie nasi utworzyli rząd koalicyjny, który zasługuje na poparcie. Rząd redukuje wydatki do półtora miljarda, pracuje gorączkowo nad reformą administracyj i dalszem zmniejszeniem wydatków.

Wszelkie wysiłki rządu koalicyjnego, który do przeprowadzenia swych zadań potrzebuje kilka miesięcy czau, zawiodą jednak, jeżeli natychmiast nie pospieszymy Rządowi i Bankowi Polskiemu z pomocą w utrzymaniu kursu złotego na tym poziomie, który przyjęto przy układaniu budżetu.

W zrozumieniu że Rząd i Bank Polski nie maj środków pieniężnych na ratowanie waluty i że pożyczka zagraniczna w porę nie wpłynie, szukajmy pomocy w jedynem natychmiast dostępnem źródle

w sobie samych.

Dzisiejszy spadek złotego i ciągłe jego wahania, to jutrzejsza dalsza dezorganizacja życia gospodarczego drożyzna i strejki, wzrost bezrobocia i rozruchy głodowe, ruina bezpieczeństwa i ładu społecznego, a temsamem unicestwienie wszelkich dodatnich poczynań Rządu i strata nadziei na jakąkolwiek pomoc finansową z zewnątrz.

Ratunek jedyny w pożyczce wewnętrznej dla Banku Polskiego na podwojenie jego zasobów. Nie mamy pieniędzy, więc oddajmy na pożyczkę posiadane złoto, klejnoty i srebro.

Poczucie obowiązku obywatelskiego i prosty instynkt samozachowawczych nurzuca warstwom posiadającym konieczność powierzenia Bankowi Polskiemu tej części majątku, która nie niesie odsetek i nie pomnaża się zaś w rękach Banku Polskiego nabierze siły twórczy, uzdrowi walutę, ożywi przemysł i handel, wzmoże produkcję rolniczą, odsunie groyę przewrotów socjalnych.

Obywatele miasta Lwowa i lwowskiego województwa spiesząc ojczyźnie i sobie z pomocą, postanowili oddać część swego mienia, tj. złoto, klejnoty, srebro lub obce waluty w formie pożyczki Bankowi Polskiemu.

Z ich mandatu zwracamy się jako **Lwowski Komitet propagandy za pożyczką wewnętrzną** do Was Radacy z prośbą, abyście się sprzymierzyli z nami do wspólnego czynu. Niech sieć Komitetów przy zachowaniu organizacji wojewódzkiej pokryje Polskę niech ich agitacja zbudzi śpiących, pozyska nieutnych, pociągnie nawet chciwych.

Programem naszym wspólnym: pożyczka na podwojenie zasobów Banku Polskiego, przez oddanie złota i srebra, klejnotów i walut obcych!

A że przy wszystkich pożyczkach państwowych poprzednie Rządy zawiodły nasze zaufanie i wywłaszczyły nas w imię źle zrozumiałego interesu państwowego z pobranych pieniędzy, przeto zrobimy zastrzeżenia, które i Wy pod rozwagą wziąć chciejcie: Komitet państwowy, utworzony, z delegatów województw, zawarować musi że ani grosza nie dajemy na deficyt budżetowy, a wszystko przeznaczamy dla Banku Polskiego, że jest to nienaruszalny skarb na utwierdzenie waluty, że przy zbieraniu i szacowaniu, aż do chwili formalnego przejęcia wszystkich wartości przez Bank Polski czuwać będą mężowie zaufania wyznaczeni przez komity, że pożyczka i jej oprocentowanie w złocie zostanie hipotecznie zabezpieczona na majątku Państwa.

Tylko gwarancje usuną nieufnośc i zachęcą obywateli do nowych koniecznych ofiar.

Lwowski Tymczasowy Komitet propagandy za pożyczkę wewnętrzną:

Paweł Garapich, Wojewoda Lwowski
Marja Demelówna
Dr. Stanisław Głąbiński, poseł
Bronisław Laskownicki, prezes Tow. Dzien. Polsk.
Juljan Obirek, Wiceprezydent miasta Lwowa
Dr. Leon Reich, poseł
Dr. Henryk Rosmarin, poseł
Dr. Leonard Stahl, Wiceprezydent miasta Lwowa
Jan Wasung.

Kronika miejscowa

Przypomnienie. Zbliża się dzień 2 lutego, poświęcony w Koźminie sprawie poparcia Związku Tow. Dobroczynnych, zapomocą artystycznego przedstawienia, którego program podaliśmy w poprzednim numerze. Oprócz więc dwóch zapowiedzianych komedyj, wyprodukowane będą miłe niespodzianki, przyczem odbędzie się wspólna zabawa towarzyska z tańcami.

Jako na jednem z najprzyjemniejszych zebrań publicznych w bieżącym karnawale, nie powinno zabraknąć nikogo, kto ceni sztukę i wesołość, a kto zarazem ma dobre serce, gotowe przyjść z pomocą dla ubogich.

Koźmin. W dniu 21. I. 26 r. odbył się w mieście Koźminie jarmark na konie, bydło i towary kramarskie. Spęd koni był średni, płacono za konie dobre 400—500 zł. Bydła spędzono przeszło 500 sztuk i to przeważnie dobrego, płacono za sztukę przeciętnie 200—300 zł. Ożywienie jak i popyt na towary kramarskie był średni. Kradzieży kieszonkowych i innych w tym dniu nie notowano.

— Przy pokrywaniu kopców upadła przez pośliźgnięcie się, p. Eleonora Wydubowa z Koźmina, wskutek czego złamała sobie żebro.

— P. Sylwester Preiss z Gościejewa udając się na strych domu, spadł z schodów przez co złamał sobie nogę.

— Podczas targu w Koźminie w dniu 25. I. 26 przytrzymano cyganke, która skradła pewnej niewiaście z Polskich Olędrów z kieszeni 3,60 zł.

Krotoszyn. W nocy dnia 29. I. 26 r. pomiędzy godz. 3 a 4 spaliła się stodoła dominjalna w Rozdrażewie z zawartością zboża.

Śnieżki w powiecie koźmińskim.

Do wzmianki o „Śnieżkach" w nr. 7 Orędownika Urzędowego dodajemy, iż pp. Wł. i J. Podlewscy złożyli po 5 zł na „Święcone" dla biednych naszego miasta.

Ola, Renia i Ula Glabiszówny rozradowane, że śnieżki wpadły do Koźmina nie czekając wezwania i nie zważając na mróz, który szczypie w nos i uszy spiesznie lepią małemi rączynami wielką 2-złotową kulę, a podniosłszy ją z trudem do góry rzucają w p. Gerkę Nalepińską, p. Anielkę Wyszyńską, Tolka Balcerka oraz w gromadkę rówieśników swoich Wojtusia i Stasinka Winklerów, Oleńkę i Krysię Marcincówny.

Uderzony celnym pociskiem mecenas Orzechowski, składa 15 zł, i rzucając w dal śnieżkę trafia w ks. prob. Srokę w Borzęciczkach. Śnieżka zasilona w gościnnych progach księżych z turkotem wpada do pp. Kulińskich w Serafinowie, gdzie rozbija z hukiem kasę ogniotrwałą. Ciężko zraniona przy tej operacji z płaczem biegnie do p. Dr. Synoradzkiego w pomoc lecz.nie lekarską!.

Rzucona śnieżką składa 10,— zł na „Święcone“ dla biednych. Truda Siniecka.

Snieżkę, rzuconą wprawną ręką p. Dr. W. we mnie, nie zaraz odważyłem się odbić, bo jestem nieśmiałym i niepewnym w rzucie. Bojąc się atoli, by tymczasem śnieżka nie stopniała, kieruję ją tam, gdzie jak wiem, natrafię na zrozumienie i odczucie niedoli bliźnich w stronę p. Dr. Winklerowej, mając nadzieję, że nabrawszy siły i rozmachu, potoczy się dalej przed dom pp. Jaworowiczów i Rybakowskich. Zatem składam 5,— zł dla biednych. X. Flach.

Sensacja kuli śnieżnej.

Śnieżna kula rzucona wprawną ręką na Pocztę, do centrali telefonicznej wleciała, gdzie padając, wiele połączeń pozrywała? Niektórzy abonenci — jak zwykle bez wyrozumienia, zaczęli wypowiadać niezadowolenia. Aby się skończyły przykre dla nas narzykania, musiałem się wziąść czemprędzej do działania: Biorę kulę, wyrzucam, sama obserwuję, bo ciekawa jestem, gdzie też rzut mej ręki haos spowoduje. Widać było dokładnie jak w Poznańskiej ulicy, uderzyła o róg pp. Wieczerskich kamienicy; potem wolno się unosiła tuż ponad Rolnikiem, widząc stosy węgla... drzewa..., z wielkim „wykrzyknikiem“ z tamtąd odleciała i do p. Gałązki okienkiem zajrzała. Sama widziałam, jak się „uśmiechała“. Z tamtąd znowuż lotem ptaszyny, poleciała w ruch wprowadzić p. Gołębia maszyny. Nie ma też większego od śnieżnej kuli w Koźminie figlarza, chciało jej się zajrzeć nawet do p. Bielarza, Sądu tutejszego sekretarza. Nie widziała nic w tem złego, że zastała tam znanych dwóch działaczy pp. Rutkowiaka i Sieklerskiego. Tutaj upadłszy, z siły wyczerpana, prosi tych Panów, żeby dalej była rzucana. Na „Święcone“ dla naszych biednych składam 3,— zł. Wichura

Śnieżka, rzucona przez tak milutkie rączki z Rynku Koźmińskiego wpadła z całym impetem do Szkoły Ogrodniczej i rozprysła się na drobne kawałki. A ponieważ tutaj panuje temperatura cieplarniana, odpowiednia dla kwiatów, między któremi śnieżkom nie do twarzy, obawiałem się, że rozpłaczą się do ostatniej kropelki. Czem prędzej puszczam je w tan „Bez koszulki“ i otwieram okno. Jedna roztańczona wiruje do salonu p. D-rowej Winklerowej. Znajdując tam odpowiednią atmosferę usadowiła się na dobre w oczekiwaniu serdecznego przyjęcia. Druga śnieżka w poważnym tempie „Poloneza“ skierowała swe kroki do p. Insp. Stróżewskiego i przytuliła się do jego szczodrego serca. Trzecia zawadzając o antenę radio państwa D-rostwa Stęszewskich wpadła do ich mieszkania i przysłuchuje się nowym melodjom „Shimmy z nad Tamizy“. Czwarta w poszukiwaniu za miłym towarzystwem zajrzała do mieszkania p. Burmistrza Zdaniewicza; polecam ją jako wdzięczną wysłanniczkę. Piąta bierze ku p. ppor. Olejnikowi, by go zaprosić do „mazura“. Reszta śnieżek rozprysła się po mieście, by zabrać jak najliczniejsze grono na przedstawienie Konf. Pań Św. Wincentego á Paulo w dniu 2 lutego. Na cele „Święconego“ dla biednych składam 5,— zł. Józef Marciniec.

Snieżka ciśnięta przez p. Janusza Podlewskiego w moje chusteczki, rzuciłem z niebywałem rozmachem pomimo że śniegu niema w komin p. Janka Jagodzińskiego która się rozprysła na kilka części wpadając w 65% mąkę pszenną, dalej do biura pomiędzy akta reklamacyjne, podatkowe i skarbowe, wyrządzając wielkie spustoszenie i wywołując chęć odwetu panny Maniuty Błochowiakówny. Dalsza grudka śnieżna nie wytrzymujące rozmachu wpadła do Olejni p. Piesia Maćkowiaka, celem ruszenia takowej z miejsca na wielki post i zaopatrzenia wszystkich cierpiących na kryzys gospodarczy w olej. Składam 10,— zł na „Święcone“ dla ciednych. Stasiu Wuttke.

Na wezwanie p. Zofji Wyszyńskiej odrzucam śnieżkę Ks. Kanonikowi Adamczewskiemu i sąsiadu p. Lucyna Chosłowskiej z Czarnygosadu. Składam 10,— zł na biednych. Nepomucen Modlibowski Mokronos.

Na „Święcone“ dla biednych składa 3,— zł. Stanisław Zenkteler.

Ofiary i pokwitowania

Nauczycielstwo szkół powszechnych naszego powiatu złożyło w roku 1925 na cele T. C. L. w Koźminie razem 304,04 zł, którą to kwotę wpłaciłem do kasy T. C. L. Szczegółowe sprawozdanie złożę na konferencji powiatowej. Dalsze dadki proszę wpłacać nadal na moje konto w P. K. O. 205 773.

Cześć. Scheurich.

Dziękując Szanownym Panom Nauczycielom naszego powiatu za tak hojne dadki, oraz panu Scheurichowi w Koźminie za jego trudy i prace, — prosimy o łaskawe dalsze ofiary na cele T. C. L.

Koźmin, dnia 28 stycznia 1926 r.

L. Paryzek.
skarbnik T. C. L.

Ruch wydawniczy.

Propaganda uzdrowisk i letnisk polskich. Redakcja „Informatora Leczniczego Rzeczypospolitej Polskiej oraz Przewodnika po uzdrowiskach i letniskach“ poświęconego propagandzie rodzimych miejscowości wypoczynkowych i leczniczych, prosi za naszem pośrednictwem o nadsyłanie jej odpowiednich informacyj. Osoby, posiadające wiadomości o jakichkolwiek letniskach oraz mniej znanych uzdrowiskach na obszarze Rzeczypospolitej, a zwłaszcza bliżej interesujące się ich rozwojem, zechcą podawać do Redakcji „Informatora“ swe adresy lub wprost nadsyłać informacje o danej miejscowości. Osobom, udzielającym łaskawie swych adresów, Redakcja „Informatora“ przesyła odpowiedni kwestjonarjusz do wypełnienia. Wiadomości nadesłane zużytkuje się z wdzięcznością w drugim wydaniu rzeczonej książki, która ukaże się z wiosną r. bieżącego. Adres Redakcji „Informatora“: **Czesław Rokicki, Warszawa, Leszczyńska 5.**

Ruch w towarzystwach.

Tow. Czytelni Kobiet w Koźminie. Panom: Wodzie, Olejnikowi, Rutkowiakowi, Lewandowiczowi i Stróżewskiemu, którzy tak chętnie przyszli nam w pomoc przy wystawieniu „Spadkobiercy“ na rzecz naszego towarzystwa składamy w imieniu tow Czytelni Kobiet serdeczne podziękowanie. Panu Tetzlaffowi, który przyjął na siebie przy przedstawieniu niemiłą rolę suflera wyrażamy naszą wdzięczność.

Zarząd Tow. Czytelni Kobiet
Drowa H. Winklerowa.

Tow. Czytelni Kobiet w Koźminie. Miesięczne zebranie naszego towarzystwa odbędzie się w środę, dn. 3 lutego o godz. 8-mej wiecz. w Domu Katolickim. Zebranie zostanie poświęcone pamięci ks. Stanisława Staszica. Wykład wygłosi dr. Winkler. Prosimy o liczny udział członków. Zapraszamy również członków towarzystw żeńskich, „Młodych Polek" i „Jutrzenki". Goście mile widziani.

Zarząd Tow. Czytelni Kobiet.

W e z w a n i e.

Wobec konieczności złożenia sprawozdania Województwa (Wydział Bezpieczeństwa Publicznego) z przeprowadzonej akcji nalepkowej zwracamy się z uprzejmą prośbą o łaskawe nadesłanie zebranych sum za rozsprzedane nalepki na dzień 27 Grudnia.

Zaś nierozsprzedane nalepki prosimy zwrócić pod adresem Inwalidzki Dom Pracy, Poznań, ul. Kozia 8 Konto P. K. O. 207 751.

Urząd Stanu cywilnego w Koźminie

za czas od 22—29 stycznia 26 roku.

Porody syna: Lewandowicz Maksymiljan, mistrz rzeźnicki, Koźmin — Mikołajczak Jan asystent Wydziału Powiatowego, Koźmin — Bielawski Wojciech robotnik Koźmin (bliźnięta) — Gola Marcin rolnik, Wałków — Urbaniak Władysław rolnik, Borzęcice — Piwek Józef sekretarz Szkoły Ogrodniczej, Koźmin — Figaj Antoni robotnik Orla — Hadryś Michał rolnik, Stara Obra — Damazyniak Józef kontroler Kasy Chorych, Koźmin.

Córkę: Kaczmarek Walenty robotnik, Orlina — Maćkowiak Franciszek robotnik, Psiepole — Bielawski Wojciech robotnik, Koźmin — Berlak Jan rolnik Polskie Olędry.

Wypadki śmierci: Parysek Józef I robotnik Galew 51 lat.

Zapowiedzie: Kaźmierczak Franciszek robotnik, Wronów z Kaczmarkówną Katarzyną krawcową Białydwór.

Sluby: Rachwalski Stanisław robotnik, Koźmin z Szlachtą Pelagją robotnicą, Staniew — Szymański Franciszek robotnik, Koźmin z Kusiówną Marjanną Borzęcice — Zdunek Michał robotnik (wdowiec) Stara Obra z Witkówną Antoniną Borzęcice — Stefański Franciszek murarz Koźmin z Porzuckowiakówną Franciszką Cegielnia — Zasieczny Jan inwalida wojenny, Maciejew z Kołaską Heleną Tatary — Grześkowiak Kazimierz Józef pomocnik handlowy z Kapuścińską Stanisławą oboje z Koźmina — Mikołajczyk Jan robotnik Stara Obra z Baszyńską Katarzyną robotnicą, Tatary.

Nakładem i drukiem Leona Goldbeka w Koźminie.

Odpowiedzialność: Dział urzędowy Starostwo. Dział nieurzędowy Leon Goldbek w Koźminie.